

Zbyszek



Wiersze młode

Zbyszek

Wiersze młode



Zbigniew Janczukowicz

Wiersze recytowane przez: KJ

Poezja i muzyka Tom 2.

Gdańsk 2009

Spis treści

Całość



- [1. wszystkie słowa](#) 
- [2. sen](#) 
- [3. ogłoszenie](#) 
- [4. w parku](#) 
- [5. magiczne miejsce](#) 
- [6. w moim pokoju](#) 
- [7. Kołysanka](#) 
- [8. Zasnąłem właśnie](#) 
- [9. jak cudnymi jest kwiatami](#) 
- [10. Lany kujawiak](#) 
- [11. rzeka](#) 
- [12. Jezioro Łapińskie \(proza\)](#) 
- [13. Księżyc zobaczyłem dwa razy \(proza\)](#) 
- [14. Prosta zielona barwa \(proza\)](#) 
- [15. Na początku znikąca rzadko \(proza\)](#) 
- [16. chwila](#) 
- [17. niebo](#) 
- [18. pustka](#) 
- [19. serce](#) 
- [20. nadzieja](#) 

Wstęp

Wiersze te lubię bardzo i są mi wyjątkowo bliskie. Z dwóch powodów. Są dobre i są napisane przez mojego syna. Ten drugi powód powoduje, że powstrzymuję się od pisania zwyczajowych komentarzyków do poszczególnych wierszy. W jakimś sensie działa tu zasada *nemo iudex in causa sua*.

Gwoli ścisłości faktograficznej chcę podkreślić, że niektóre z zawartych w tym tomiku wierszy zostały potem przez Autora przerobione, ale tutaj występują w ich wersji pierwotnej. Z dwóch względów. Po pierwsze, w takiej postaci je nagrałem. To jednak nie przeszkadzałoby umieścić tekstu zmienionego, choćby dla porównania, ale ja jednak zżyłem się z wersjami pierwotnymi, które – jako pierwsze – noszą znamiona autentyczności. Uzurpuję więc sobie, jako wydawca, prawo do utrwalenia postaci, od których Autor się już, być może, odżegnuje.

Podoba mi się wszystkie dwadzieścia zawartych tu utworów, ale myślę, że warto podkreślić podłoże ontologiczne i erudycyjne Wszystkich słów (1), Magicznego miejsca (5), Pustki (18) i Nadziei (20). Natomiast z subiektywnego, ojcowskiego, punktu widzenia najbliższe są mi Sen (2), W moim pokoju (6), Jak cudnymi jest kwiatami (9) i Serce (19). One pokazują, jaki był mój syn w czasach okołostudenckich.

Muzyka nie ma jakiegoś jednego oblicza. Dominantą jest jednak fortepian solo, z wyjątkami w 1, 8, 10 i 11. Z perspektywy czasu sędzę, że w każdym z dwudziestu przypadków wybór podkładu muzycznego jest trafny. W każdym razie ja się z tymi tłami muzycznymi zżyłem i nie wyobrażam już sobie, by którykolwiek wiersz mógł wybrzmiewać na tle innym.

1. wszystkie słowa



I

wszystkie słowa
rozciągnięte są pod jednym
słowem niebieskim
szerokim na cały horyzont
pojemnym na wszystko
co pod nim wypowiedziane

wszystkie słowa
stąpają ochoczo
po jednym słowie niezgłęzionym
któremu powierzą ostatecznie
swoje zmienne kształty

II

zagubione w świecie przeciwieństw
snują mityczne opowieści
o odwiecznej walce z żywiołami

jak to przepłynęły ponad wodami
z których życie wyszło na ląd stały

owinęły niezmierzone przestrzenie ziemi
mapami o skończonych skalach

podbiły niezdiscyplinowane powietrze
któremu tak zazdrościły wolności

i wreszcie zamknęły niesforny ogień
w spokojny sen przy ognisku

wolą jednak milczeć
o największej wojnie
toczonej z myślami
ulatującymi pod niebo
na skrzydłach
które za bardzo pachną woskiem
i słonym smakiem morza
do którego nigdy im nie śpieszno

i niechętnie też mówią
o podziemnych drogach
którymi do zaniedbanego domu
na zimowe porządki
wraca wiosna

ulepione z gliny
poruszone wiatrem
nigdy nie znajdą stałego miejsca
w szaleństwie żywiołów

III

wszystkie słowa umierają
szybciej niż by musiały
i choć zapewniają
że nawet to potrafią znieść
ze stoickim spokojem
pod powierzchnią
czują ledwie wypowiedziany ból
niedopasowania
do siebie nawzajem

wszystkie słowa wiedzą
że utopią jest opowieść
o języku doskonałym
nieskazanym na wymarcie

muzyka: Haydn Stworzenie świata (1)

2. sen



może zaznaczę się tylko
niepokojnym szeptem wiatru
uporczywym promieniem słońca w południe
jeszcze jedną gwiazdą spadającą po starym niebie

może będzie to tylko rola
uśmiechniętego sprzedawcy waty cukrowej
zaczepnego kierowcy wziętej w pośpiechu taksówki
zwykłego księdza w opuszczonej ambonie
zwykłego żebraka w opuszczonej bramie
zwykłego przechodnia w opuszczonym tłumie

szukam raczej roli zwykłej
choć może lepsza byłaby inna
starego pirata z nieodstępną przepaską na oku
buntownika dandysa młodego jeszcze hamleta
przystojnego porywacza o szlachetnym gdzieś tam sercu

czy może może to ta noc szczęśliwa
która wielkim mnie uczyni generałem
królewiczem ze złotymi włosami
przyjacielem jednym który wszystko rozumie
dawnym mędrcelem świętym autentycznej wiary
byle nie poetą rozmelancholizowanym

choć może właśnie dzisiaj
poeta jej się przyśni
który leżąc obok zmęczony
pisze senne wiersze
palcami po jej plecach

muzyka: Chopin Walc op. 69 nr 1

3. ogłoszenie



Uwaga!
Dzisiejszej nocy – 14 czerwca
o czwartej nad ranem, podczas snu
uciekły mi z mieszkania przez balkon (adres dany poniżej)
dwa młode wiersze
niebieskie, o bujnej sierści
z czerwonymi kokardkami na ogonkach
zębami białego koloru (spokojnie, nikogo nie ugryzą)
i zamyślonymi, piwnymi oczami.

Wysoka nagroda czeka uczciwego znalazcę
lokalna sława, połowa mojego majątku
i dozgonna wdzięczność
jeśli raczy przygarnąć je
w ręce własne.

podpisane: zrozpaczony właściciel

muzyka: Chopin Walc op. 64 nr 1 (minutowy)

4. w parku



wokół parku wszędzie kryją się poeci
kryją się - za ławką za górką za którymś z drzew
czasem otrzymają
kilka groszy czasem błysk
uwagi zachwyty ludzkiego
który jest nietrwały
choć przeważnie nie otrzymują nic

podglądają historii
choć i tak wszystkie historie już znają
wyglądają miłości
jakby nie znikła ona już w czasie
chłoną przepływające uczucia
nietrwałe zapachy ludzi
pochylają się w zamyśleniu nad ludzi
nietrwałym krokiem
ich poezja to oddech wibrujący w słowie życie
ich poezja to płuca gdzie oddycha dusza
ich poezja to baldachim pod którym spoczywa stare serce

poezja to starozielone płuca naszej planety

muzyka: Chopin Walc op. 64 nr 3

5. magiczne miejsce



magiczne to miejsce

tani długopis poety
i przypadkowa kartka z notesu

miejsce gdzie spotykają się ze sobą

zmęczenie papieru przechodzi na poetę
smutek poety przechodzi na papier

wymieniają się miejscami

papierowy poeta czeka na zasmucone karty młodego życia
zamyślony papier szuka ujścia w melancholii

wymieniają się na wieczność
na magię bez kropki

muzyka: Satie Gnossienne nr 2 (Cohen 02)

6. w moim pokoju



całkiem nagle
siedzę w mieszkaniu
i piszę wiersz

w ciepłym mieszkaniu
zwykły wiersz
może koszula na sznurku
figlarnie stawiająca się przed słońcem
może w starannie zaprojektowanej przestrzeni
unoszący się kurz

w jasnym mieszkaniu
ciemny wiersz
może odłączony telefon
który nie zadzwonił właśnie
może zduszony lakierem krzyk
pustego pokoju i czystego łóżka

w ciepłym mieszkaniu
zimny wiersz
choć może tylko stare lustro
znudzone tym samym wciąż odbiciem

muzyka: Satie Danse de travers I (Cohen 08)

7. Kołysanka



dla myśli poduszki głodnej -
trochę puchu wibrującego w powietrzu
dla łóżka stojącego w wiecznym śnie -
małe ludzkie przebudzenie
ale dopiero rano

dla myśli kołdry spragnionej -
odrobina przykrytego przed nocą ciepła
dla ściany zmęczonej jednym wciąż wyrazem -
stonowany mat
nocny szept bezkoloru

dla myśli łóżka poduszki -
przez okno wdziera się wścibskie promieniowanie
niebieskiego nieba
przez okno mrugają gwiazdy opowiadające
o niebie zakrytym nocą

zapałem w pokoju światło
i zobaczyłem jak jestem śpiący...

muzyka: Chopin Berceuse

8. Zasnąłem właśnie



Zasnąłem właśnie w trakcie miłości
przed chwilą a przynajmniej niedawno
zresztą tak naprawdę nie wiem kiedy'
bo w miłości nie mierzy się czasu.

Zasnąłem w trakcie miłości
nie ze znudzenia zniechęcenia
ale gdy wynosiła mnie na szczyt
którym sama była.

Zasnąłem w trakcie miłości
czasem jeszcze się budzę
także gdy się kocham
i tylko nie wiem już
czy miłość to mój sen
czy to ja jestem snem miłości.

muzyka: Schumann Koncert fort. a-moll cz. 1

9. jak cudnymi jest kwiatami



jak cudnymi jest kwiatami
ludzi rynek malowany
wszystko pięknie uplecione
korzystajmy z tego zatem!
są rękawki, są nogawki
souvenir, życia skrawki
upominki i piosenki
wolne myśli i sukienki
wszystko krótko zakończone
taka moda teraz latem

przejrzy całą tę kulturę
tylko ten, co pójdzie dzielnie
choć dzień wolny, na uczelnię
tak jak ja się tu wdrapuję
i choć chęci mi brakuje
po cichutku, mimo strachu
mimo późną zmierzchu porę
rozłożyłem się na dachu
gdzie słońeczko, choć zmęczone
ciepło patrzy mi na skórę

zrzucam czasem na ulicę
słowa wcześniej zapisane
śmieszne rymy i kaprysy
przetrawione, zapomniane

wałęsają się te słowa
spacerują sobie same
po deptaku, po chodniku
choć od lewej wciąż do prawej
na wycieczek dal bez liku
lub na jedną choć wyprawę
wielkim kołem znów od nowa

czasem wejdą do kawiarni
los porzucą swój fatalny
z gazetami w tajnej zmowie
gdzie się ludzi mamy słowem

czasem wejdą gdzieś do pubu
wylewając piwo z nudów
każdy przecież słusznie powie
że słowami rozwodnione

a na koniec na uczelnię
zręcznie wejdą słowa piękne
już nadchodzi na to pora
na co?
łatwo każdy zgadnie:
zrzucić z dachu chcą autora
za te żarty ordynarne

10. Lany kujawiak



Siadasz w miejscowym barze
bo masz jeszcze
dziesięć minut do pociągu
mówią: lany Kujawiak
z drewnianej ławy
widzisz dworcowy zegar
wszystkie minuty
grzecznie ustawione w kolejce
elektroniczny co prawda
ale słyszysz jak tyka
tyk za tykiem
i już wiesz jak ten czas płynie
ciurkiem jak mówią

muzyka: Beethoven Symfonia nr 8 cz. 2

11. rzeka



Tam prastara rzeka
Bawi się sobą
Nieprzyzwoicie
Na zakręcie
Między Osiekiem a Tucholą
Lasem a polaną
Pod piaszczystą skarpą
Z której kiedyś zapomniani Goci
Zrzucali ciała swoich zmarłych
A po której dzisiaj roan
Wspięło się ciało moje
W porannym nastroju
Owinięte zapachem lasu
Którym oddycha dusza świata
W którym odwieczna wątpliwość
Potknęła się boleśnie
O wystający korzeń
I spadła cała brudna piaskiem
Do małej spokojnej rzeczki
Którą popłynie teraz
Na spotkanie ludzi młodych ochoczo
Budujących miasto nad morzem

muzyka: Ravel Valses nobles/ 2 Assez lent

12. Jezioro Łapińskie (proza)



muzyka: Debussy Preludium I/10 Zatopiona katedra

13. Księżyc zobaczyłem dwa razy (proza)



muzyka: Debussy Preludium I/4 Dźwięki i wonie

14. Prosta zielona barwa (proza)



muzyka: Debussy Preludium I/6 Kroki na śniegu

15. Na początku znikąca rzadko (proza)



Na początku znikąca rzadko (nie pamiętam już, kiedy po raz pierwszy...), sporadycznie, od niechcenia opuszczała łóżko. Nie przejąłem się więc zadawnionym problemem. Wymykała się cicho sennie. Ja natomiast śniłem cicho, niewinnie. Winne wszystkiego było przebudzenie. Bezczelna radość słońca wypala spokój nocy, niebieski wiatr przegania myśli. Tak, właśnie myśli zawsze brakuje mi na początek długich dni. I Jej, oczywiście. Jej brak wyganiał mnie z łóżka. Czekąca na mnie w kuchni, w sieni, w pobliskim uśmiechu. Uspakajałem się, dawałem ponieść szaleństwu dnia. Nasza chatynka, mała drewnem, błotem, opuszczona w lesie. Gdzież mogła uciec, pójść? Będziemy spać tu razem, na zawsze, Ty i ja.

Gdy po raz pierwszy nie wróciła przed zmrokiem, zacząłem szukać jej wszędzie, w pośpiechu, w noc wołając z sieni. Nasza chatynka, mała drewnem, błotem, opuszczona w lesie. Gdzież mogła uciec, pójść? Zacząłem jej więc szukać w nocnej ziemi. Wilgotnej, pradawnej ziemi, na której żyję. Kopałem, kopałem głęboko. Nie znalazłem jednak niczego poza kilkoma metrami błota, kilkoma starymi sztuczkami czy czymś takim, i odrobiną starożytnej krwi...

muzyka: Debussy Preludium I/8 Dziewczyna

16. chwila



muzyka: Bach WK I Preludium c-moll

17. niebo



niebo kryje gwiazdy przed człowiekiem
niebo kryje człowieka przed gwiazdami

rozmawiając na przemian z obiema stronami
samo pozostaj skryte

rano rozwiewa sny niebieskim kolorem szaleństwa
wieczorem przykrywa rozpędzony świat ciemną kołdrą zrozumienia

kolor nieba to kolor oczu
głębiej już spojrzeć nie można

jeśli niebo odbija gwiazdy to tylko w ludzkich oczach
jeśli niebo odbija ludzkie starania to tylko w świetle gwiazd

rano zaczyna gwiazdom snuć opowieści
wieczorem zaczyna ludzi malować w wieczne obrazy

niebo przed moimi oczami się rozptywa
łącząc się z twoim wzrokiem

muzyka: Bach WK I Preludium es-moll

18. pustka



ze wszystkich pojęć
do marzenia lub zmazania
ona jest najcięższa

choć najlżejsza z wszystkich rzeczy
które tak lubimy
zjeść lub zważyć

pomierna na zmienne nastroje
i zbłąkane myśli
powstałe w czasie wolnym
to znaczy jakby pustym właśnie
po którym następuje czas zajęty
kiedy jakoś od razu
na przekór! – komu?
zaczynamy za nią tęsknić

choć brak w niej miejsca
aby skarb zakopać bezpiecznie
raz zdobyty w zmiennym świecie
żeby czekał na nas - wiecznie

żyję więc spokojnie
od niej z dala

i tylkojeszcze mi szkoda tego wiersza
który do istnienia
sam by się powołał

muzyka: Bach WK I Preludium b-moll

19. serce



serca
stróż wyszedł gdzieś na papierosa

stare duchy dosiadają się do myśli
na przeżuwanie przeszłego czasu

nieproszona Królowa Śniegu
przykrywa powietrze suknią nieśpiącą

zasyp Królowo plany niewczesne
wiecznie śpiące niedźwiedzie
i jaskółki odlatujące do ciepłych krajów

i zasyp również duchy znajome
węgielki po wspólnym ognisku

aby wreszcie spokojnie
z Tobą tylko
zamarzło

muzyka: Bach WK I Preludium e-moll

20. nadzieja



wydaje mi się słowem
dziwnym
podejrzany
tak jak podejrzany jest
ktoś bliski.

Nadzieja
to pojęcie nieuczciwe
mówi o przyszłości
językiem na wskroś teraźniejszym.

Nadzieja
tylko udaje pojęcie
chowa pod ubraniem słowa
naturę swoją nieodwołalną -
ludzką.

Wymusza dobrą minę
zaznajamia się, przymila
szuka przyjaźni
wyraźnie potrzebuje
kogoś kto ją także
choć gwarancji pozbawionym
wesprze
słowem -
nadzieją.

muzyka: Bach WK I Preludium cis-moll